

## **„Z funkcjonariuszem CBŚP” transkrypcja podcastu**

[00:00:00 Michał Aleksandrowicz] Obecnie CBŚP jest marką globalną, bo tak naprawdę gdzie nie pojedziemy, jeżeli ktoś powie CBŚP, to każdy wie o kogo chodzi. Jesteśmy rozpoznawalni nie tylko dla przestępców, bo dobrze wiedzą, gdzie działamy i jak działamy, i już wiedzą, że działamy tak naprawdę na terenie całego świata, ale również naszych partnerów zagranicznych. Duża część naszej pracy jest całkowicie niewidoczna, bo oprócz narkotyków, które trafią na rynek, również neutralizujemy te zagrożenia, które mogą być w naszym bezpośrednim otoczeniu i często ludzie sobie z tego nie zdają sprawy. Naszą tajną bronią jest właśnie EMPACT, ponieważ jest to tak naprawdę główny instrument Unii Europejskiej, po to, żeby kreować kierunki zwalczania przestępczości i konsolidować działania wszystkich krajów unijnych oraz krajów trzecich, bo również kraje trzecie biorą udział w pracach platformy EMPACT. I według mnie bardzo istotne jest to, że Polska staje się takim liderem, jeżeli chodzi o EMPACT. Myślę, że to, co jest najważniejsze, jeżeli chodzi o CBŚP, to ludzie. My działamy jako zespół. Oczywiście mamy indywidualistów jak najbardziej. Natomiast ci indywidualiści zazwyczaj posiadają specjalistyczną wiedzę, którą po prostu dzielą się z innymi. Razem tworzymy ten kolektyw, taką można powiedzieć dużą, dużą rodzinę. Jestem dumny zawsze ze swoich policjantów.

[00:01:14 Patrycja Długoń] Dziś „Policja ZAPRASZA” na pierwszą rozmowę w tym budynku Centralnego Biura Śledczego Policji. A naszym gościem jest podinspektor Michał Aleksandrowicz, naczelnik Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Narkotykowej. Dzień dobry.

[00:01:30 Michał Aleksandrowicz] Dzień dobry, witam serdecznie.

[00:01:31 Patrycja Długoń] Właśnie tutaj, przed włączeniem mikrofonu trochę zażartowaliśmy, z której funkcji mam pana przedstawić, bo tych funkcji naprawdę jest wiele. Ale tak na początek chciałam się zapytać. CBŚP zajmuje się najpoważniejszą przestępczością zorganizowaną. Dla przeciętnego człowieka wydawać się może, że ta przestępczość w ogóle go nie dotyka. Czy to jest błędne przekonanie?

[00:01:57 Michał Aleksandrowicz] Jeżeli chodzi o przestępczość zorganizowaną, dotyka ona każdego. Oczywiście może być to udział aktywny, ale też i bierny, bo możemy paść ofiarą aktu terroru, ale możemy być też biernym poszkodowanym, jeżeli chodzi o przestępczość zorganizowaną, na przykład biorąc udział nieświadomie czy w handlu narkotykami, czy chociażby w praniu pieniędzy. Tych form przestępczości, która tak naprawdę nas otacza, jest bardzo wiele i często też nieświadomie możemy paść jej ofiarą.

[00:02:25 Patrycja Długoń] A to, w jaki sposób na przykład można paść ofiarą handlu narkotykami nieświadomie?

[00:02:31 Michał Aleksandrowicz] Oczywiście są to, mówimy tutaj o bardzo wysokich kosztach społecznych, jeżeli mówimy o przestępczość zorganizowaną, która polega właśnie na handlu narkotykami. Te osoby, które kupują, niejednokrotnie są również sprawcami innego rodzaju przestępstw. Przestępstw, które są tak naprawdę uciążliwe społecznie. Tak, mówimy tutaj o włamaniach, mówimy o kradzieżach, mówimy o pobiciach, mówimy o kierowcach, którzy kierują po spożyciu różnego rodzaju narkotyków, powodują wypadki drogowe. Więc tak naprawdę jest to cały łańcuch pewnych zdarzeń, który powoduje to, że ta przestępczość zorganizowana też dotyka obywatela. A należy tutaj powiedzieć, że jeżeli chodzi w ogóle o przestępczość, to społeczeństwo najczęściej widzi tą najbardziej pospolitą. Widzi właśnie te kradzieże, włamania, ktoś komuś ukradnie

rower, ktoś zostanie pobity na ulicy, ktoś zostanie oszukany. Natomiast tą przestępczość, którą my się zajmujemy, ona jest w tej ciemniejszej strefie, której na co dzień nie widzimy, ale która jednak dotyka nas wszystkich.

[00:03:25 Patrycja Długoń] Tak jak już pan tu wymienił - pranie brudnych pieniędzy. Ja się właśnie też z tym spotkałam. W jaki sposób możemy się stać nieświadomie ofiarami prania brudnych pieniędzy?

[00:03:33 Michał Aleksandrowicz] Oczywiście mówimy tutaj o całym szeregu, cały wachlarz przestępstw ekonomicznych. Mówimy tutaj o takich sytuacjach, gdzie ktoś może nasze dane wyłudzić, kredyt chociażby i tak dalej, może nasze, mogą nasze dane zostać wykorzystane do transferu środków finansowych. Więc tak naprawdę nieświadomie również możemy się stać częścią tego typu procederu. Oczywiście to jest bardzo ogólna i to są takie przypadki ekstremalne. Natomiast oczywiście takie sytuacje również się jak najbardziej zdarzają.

[00:04:01 Patrycja Długoń] W tym roku CBŚP obchodzi 25-lecie, jest to również 25-lecie zwalczania zorganizowanej przestępczości narkotykowej. Jak zmieniały się na przestrzeni tego ćwierćwiecza wyzwania w walce z zorganizowaną przestępczością narkotykową?

[00:04:19 Michał Aleksandrowicz] No, myślę, że jest to bardzo długa historia, którą polska Policja musiała przeżyć, aby coraz bardziej efektywnie zwalczać zorganizowaną przestępczość narkotykową, bo ten rynek też się zmieniał. O Polsce od lat 90-tych mówiło się jako kraju, który słynął z produkcji amfetaminy. To jest taki nasz konik chemików, którzy na nielegalnych laboratoriach produkowali ten rodzaj narkotyku. Obecnie doszliśmy do sytuacji, gdzie najczęściej narkotykiem, który zabezpieczamy jest kiefedron. Jest to syntetyczny katynon. Trochę inny narkotyk, tak zwana, mówi się potocznie kokaina dla ubogich. Natomiast cena zupełnie inna, bo dziesięciokrotnie mniejsza. I tego typu narkotyki zmieniły nasz rynek, ponieważ jeszcze kilka, kilkanaście lat temu te narkotyki były uznawane za dopalacze. One nie były substancjami kontrolowanymi. Mieliśmy taki duży boom na sklepy, które praktycznie znajdowały się w większości miast, gdzie można było kupić artykuły modelarskie, które miały tak naprawdę imitować jakiś legalny produkt, a de facto były substancjami, które można było spożyć i się nimi po prostu narkotyzować. I te wszystkie substancje są kontrolowane obecnie i są po prostu narkotykami. Także musieliśmy się zmagać również nie tylko z samą przestępczością, z grupami, ale również z bardzo wymyślnymi sposobami działania zorganizowanych grup przestępczych, które właśnie poprzez tego typu działalność próbowały legalizować narkotyki i to co szkodzi społeczeństwu. Więc ta sytuacja się zmieniała na przestrzeni lat. Kiedyś mówiliśmy o kompcie, o polskiej heroinie. Obecnie tej heroiny nie ma. Za to mamy substancje takie jak syntetyczne opioidy różnego rodzaju, typu metadon, którego zlikwidowaliśmy największe laboratorium w roku ubiegłym. Mówi się również o fentanyle. Natomiast najbardziej groźne są również substancje z grupy nitazenów - metonitazen, itisonitonitazen. Tych substancji jest naprawdę bardzo dużo i widać taką ewolucję na rynku narkotyków w Polsce, z tych takich narkotyków, które są pochodzenia naturalnego, chociażby heroina czy kokaina, idziemy w stronę typowo narkotyków syntetycznych, czyli po prostu syntetycznych odpowiedników.

[00:06:20 Patrycja Długoń] Skoro pan wspominał o kryzysie z dopalaczami. Według mojej wiedzy to właśnie Pan wziął bardzo czynny udział w tym, aby były to substancje kontrolowane.

[00:06:33 Michał Aleksandrowicz] No, to były czasy, kiedy pracowaliśmy bardzo mocno nad zmianą ustawy. To nie jest moja zasługa, tutaj jak najbardziej. To jest cały zespół ludzi, którzy nad tym pracowali, więc tutaj chapeau bas dla wszystkich, którzy brali w tym udział z Komendy Głównej, z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, bo to był kawał świetnie wykonanej pracy. Natomiast w tamtym czasie pracowałem jeszcze w Biurze Kryminalnym Komendy Głównej Policji, w Wydziale Narkotykowym i w Wydziale Kryminalnym, i z tamtego poziomu również zmagaliśmy się z

tym procederem, szczególnie kiedy wybuchł ten pierwszy, taki duży boom, ta pierwsza fala zatruć dopalaczem o nazwie Mocarz. Właśnie wtedy pracowałem w Wydziale do Walki z Przemocnością Narkotykową Biura Służby Kryminalnej. To już dobrych parę lat temu było. Natomiast ta zmiana ustawy właśnie, wprowadzenie też definicji generycznych narkotyków to dopiero tak naprawdę uwolniło ręce Policji i pozwoliło efektywnie walczyć z tym procederem, bo kiedy mówimy o tych dopalaczach, tak naprawdę bardzo ciężko było postawić zarzuty z Ustawy o narkomanii. Substancje były niekontrolowane, więc tutaj posiłkowaliśmy się Kodeksem karnym, artykułem 165. Chodzi tutaj o spowodowanie zagrożenia dla życia i zdrowia w związku z wprowadzeniem do obrotu tego typu substancji. Natomiast oczywiście to też był problem. Należy sobie z tego zdać sprawę, ponieważ żeby efektywnie takie zarzuty postawić osobie, która się tym procederem zajmuje, też należało mieć pokrzywdzonego, a ten pokrzywdzony, który był użytkownikiem tego typu sytuacji, nie zawsze również był chętny do rozmowy z Policją. Należy sobie z tego zdać sprawę. Więc cały ten proceder wymagał naprawdę bardzo dużo zaangażowania ze strony funkcjonariuszy, żeby te dowody zebrać. I dopiero ta zmiana tych przepisów prawnych, nie tylko ta jedna, ponieważ musimy mówić o jeszcze drugiej, a mianowicie chodzi o ograniczenie możliwości sprzedaży leków z zawartością pseudoefedryny. Przy jednej wizycie w aptece możemy kupić jedno opakowanie leku zawierającego maksymalnie 720 miligramów chlorowodoru pseudoefedryny. Więc to również spowodowało pewne ograniczenia, bo Polska przez długie lata była widziana jako kraj, z którego ta pseudo efedryna wychodzi na zewnątrz, i z którego jest produkowana metamfetamina. Więc to nie jest tylko to jedno ograniczenie, jeżeli chodzi o listę substancji kontrolowanych, ale również działaliśmy na innych polach i na szczęście się to udało zrobić. I po paru latach muszę stwierdzić, że dużo mniej tej pseudoefedryny wychodzi z rynku polskiego do właśnie do produkcji metamfetaminy.

[00:08:43 Patrycja Długoń] Tak. Chciałabym jeszcze tylko podkreślić, że ta zmiana ustawodawcza tak naprawdę wyszła z inicjatywy właśnie Policji, która wiedząc, jaka jest przestępczość, jaki jest jej charakter i dlaczego jest problem z tymi dopalaczami, wyszła z tą inicjatywą, prawda?

[00:08:58 Michał Aleksandrowicz] Dokładnie tak. Tak naprawdę Policja jest na pierwszej linii walki. I jako policjant również będę się tego zawsze trzymał, że tak naprawdę jesteśmy cały czas, może to jest złe słowo wojna, ale jest to ciągła walka z tym procederem. Tak naprawdę, jeżeli chodzi o ten wykaz substancji kontrolowanych, jest on bardzo szeroki i obecnie obejmuje praktycznie wszystkie substancje, które są na rynku, a więc możemy zwalczać tę przestępczość po prostu efektywnie. Natomiast to były lata po prostu pracy nad tym, żeby coś takiego wypracować, co będzie naprawdę efektywne. I nie ukrywam, że również posiłkujemy się przykładami z organów z innych krajów. Patrzyliśmy, jak to prawo wygląda. To prawo generyczne, które mamy w Polsce funkcjonowało również w innych krajach. Tak więc oczywiście przyglądamy się tym rozwiązaniom, natomiast nie jest to reguła i obecnie myślę, że zmagamy się również z takim problemem, już można powiedzieć, w takiej skali europejskiej, że to prawo, jeżeli chodzi o narkotyki, nie wszędzie jest jednorodne. Nie wszyscy stosują takie same zasady i niektórzy bazują jeszcze dalej na listach substancji kontrolowanych, która nie jest pełna, co powoduje niestety czasami problemy właśnie ze ściganiem sprawców tego typu przestępstw.

[00:10:01 Patrycja Długoń] Słyszysz się, że problem z dopalaczami wraca. Ile jest w tym prawdy?

[00:10:05 Michał Aleksandrowicz] Myślę, że tak naprawdę mówiąc przez dopalacze należy rozumieć te substancje, które kiedyś były dopalaczami, teraz są narkotykami, czyli mefedron, kiefedron, cyklofedron. To są te substancje, które były tymi NPS-ami, jak to mówimy potocznie, dopalaczami i które obecnie są po prostu narkotykami. Także myślę, że to jest tylko taka gra słów, tak naprawdę, jeżeli chodzi o te substancje.

[00:10:24 Patrycja Długoń] Kluczowym instrumentem Unii Europejskiej w walce z tą właśnie najpoważniejszą przestępczością zorganizowaną jest platforma EMPACT. Jakie znaczenie ma dziś EMPACT dla CBŚP i dla bezpieczeństwa wewnętrznego całej Unii Europejskiej.

[00:10:41 Michał Aleksandrowicz] Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo Unii Europejskiej, jest to kluczowy instrument, jeżeli chodzi o zwalczanie przestępczości zorganizowanej i poważnej. Ponieważ jest to tak naprawdę główny instrument Unii Komisji Europejskiej po to, żeby kreować kierunki zwalczania przestępczości i konsolidować działania wszystkich krajów unijnych oraz krajów trzecich, bo również kraje trzecie biorą udział w pracach platform EMPACT. Myślę, że najbardziej istotne jest to, że działamy wszyscy według wspólnego planu. Taki plan obecnie jest przygotowany raz na dwa lata. Obecnie jesteśmy w trakcie przygotowania planu na lata 26-27, ważne dla wszystkich krajów Unii Europejskiej. I myślę, że to jest mega ważne w tym kontekście, ponieważ na spotkaniach i to jest oczywiście długotrwały proces, ale wskazujemy, jakie są nasze priorytety, na czym powinniśmy się skupić i staramy się również przewidywać zagrożenia na przynajmniej te dwa lata. Co się wydarzy i z czym powinniśmy sobie po prostu radzić. Ale na różnych polach. Mówimy tutaj o rozpoznawaniu przestępstw, przewidywaniu tego, co się może wydarzyć. Mówimy o działaniach operacyjnych, ale mówimy też o prewencji. Mówimy też o działaniach, które służą szkoleniom, ale również współpracy, która wychodzi poza Unię Europejską, bo również jest to bardzo istotny aspekt naszej pracy. Także tych pól, na których działa EMPACT, jest naprawdę bardzo, bardzo sporo. I od, tak naprawdę w 2017 roku, mam ten zaszczyt być częścią tej społeczności i być przewodniczącym grupy EMPACT-owej, która zajmuje się tematyką narkotyków syntetycznych i nowych substancji psychoaktywnych. Także tą pracę wykonuje już no ponad 8 lat. To już będzie mój czwarty cykl tak naprawdę, jeżeli chodzi o EMPACT. I według mnie bardzo istotne jest to, że Polska staje się takim liderem, jeżeli chodzi o EMPACT. Bo czas polskiej prezydencji, czyli od stycznia do czerwca, był okresem, kiedy był przygotowany nowy cykl na lata 26-29. I tak naprawdę dzięki naszym inicjatywom, takim jak chociażby spotkanie w Wieliczce, które było organizowane przez Centralne Biuro Śledcze Policji czy przez działania, które wykonywało Biuro Współpracy Międzynarodowej w tym zakresie przyczyniły się do tego, że ten cykl EMPACT został bardzo mocno zmieniony. Uważam też z mojej perspektywy jako przewodniczącego grupy, ale w sposób taki, który odzwierciedla to, co potrzebujemy jako driverzy, ci przewodniczący. Bo to tak naprawdę o to chodzi. Został zmieniony system finansowania. Mamy tutaj kwestie raportowania, jest dużo rzeczy, które naprawdę zostały poprawione i sprawiają to, że to życie tego przewodniczącego jest łatwiejsze, a łatwe nie jest zdecydowanie. Natomiast tutaj przede wszystkim chodzi o również o ułatwienia w zakresie koordynacji i wsparcia wzajemnego się krajów Unii Europejskiej od tego roku do Polski, która jest przewodniczącym EMPACT-u Narkotyki Syntetyczne, oprócz Holandii, która jest naszym takim wspierającym, dołączyły Włochy. Także jest nas teraz trzech. Także będziemy wspólnie w tym pakcie zarządzać. I wydaje mi się, że to jest naprawdę też taki fajny krok do przodu i też pokazuje, jak fajne mamy partnerstwa z innymi krajami. A akurat jeżeli chodzi o Włochy, łączą nas bardzo silne więzi jeżeli chodzi o zwalczanie przestępczości narkotykowej. A co to znaczy dla CBŚ-u? Dla CBŚ-u, który od początku jest rewersem EMPACT-u Narkotyki Syntetyczne, bo nie jest tym pierwszym driverem, nie ma tego oczywiście co ukrywać, jest to ogromny skok naprzód. Taka jest moja osobista opinia, bo dzięki EMPACT-owi naprawdę udało się zrealizować wiele świetnych spraw, ale udało też się pójść bardzo mocno do przodu, jeżeli chodzi o tematykę szkoleń. Rozpoznajemy również nowe zagrożenia, staramy się angażować w nowe inicjatywy, które wychodzą również poza Unię Europejską. Bardzo mocno zaangażowaliśmy się w prace globalnej koalicji na rzecz przeciwdziałania zagrożeniom związanym z narkotykami syntetycznymi. To jest inicjatywa jeszcze poprzedniej administracji amerykańskiej. Tutaj miałem być okazję współprzewodniczącym jednej z grup roboczych do zwalczania przemytu narkotyków

syntetycznych. Także wychodzimy naprawdę bardzo szeroko i uważam, że obecnie CBŚP jest marką globalną, bo tak naprawdę gdzie nie pojedziemy, jeżeli ktoś powie CBŚP, to każdy wie o kogo chodzi. Więc uważam, że o to właśnie chodziło, że jesteśmy rozpoznawalni nie tylko dla przestępców, bo dobrze wiedzą, gdzie działamy i jak działamy i już wiedzą, że działamy tak naprawdę na terenie całego świata, ale również naszych partnerów zagranicznych.

[00:14:35 Patrycja Długoń] Czyli wszystkie działania, które dotyczą narkotyków syntetycznych w Europie, a również poza, przechodzą przez tutaj to biurko, obok którego siedzimy.

[00:14:46 Michał Aleksandrowicz] Dokładnie tak. Za przygotowanie całego planu odpowiada przewodniczący. Driver, można powiedzieć tak po angielsku, jak ta funkcja się nazywa. Więc te wszystkie działania przechodzą przez moje ręce. To ja jestem odpowiedzialny za ich przygotowanie planu i potem za jego wdrożenie. Ubiegłoroczny plan na lata 24-25, który tworzyliśmy w roku 23, to jest 30 zadań. Więc te zadania były bardzo szerokie. Oczywiście nie wszystkie są prowadzone przez Polskę. Jest ich część, ponieważ praca jest kolektywna. Są tu inicjatywy różnych krajów. W większości są to kraje, które są najbardziej dotknięte problematyką narkotyków syntetycznych, czyli Holandia, Belgia, Niemcy, Czechy, ale też chociażby Szwecja, Słowacja. A więc tych inicjatyw jest naprawdę bardzo dużo i bardzo naprawdę interesujących i takich też, które dają wymierne efekty. Bo zrobić działanie tylko dla samego działania, to jest, że tak powiem, strata czasu. Chodzi o działania, które naprawdę przynoszą wymierny efekt, jeżeli chodzi o, czy to o sprawy operacyjne, czy wzmocnienie potencjału służb właśnie w zakresie zwalczania narkotyków syntetycznych. Oczywiście jest to praca, która wymaga dużo czasu, bo oprócz tego musimy jeszcze to wszystko sfinansować. I to jest bardzo istotny aspekt działalności EMPACT-u, a za finansowanie EMPACT-u odpowiada driver. Więc naprawdę oprócz tego, że taki plan przygotowuję, to jeszcze musi być takim, można powiedzieć, skarbnikiem, osobą, która te środki znajdzie, żeby ten plan można było zrealizować. Dotychczas mieliśmy granty, które otrzymywaliśmy corocznie z Europolu. Niedużo, było to kilkaset tysięcy euro. Natomiast również aplikowaliśmy wspólnie z Biurem Finansów, Komendy Głównej Policji, ale też Centrum Obsługi Projektów Europejskich MSWiA o różnego rodzaju granty. I taki grant również uzyskaliście na ten obecny cykl. To było ponad dwa miliony euro, więc tak naprawdę ponad 10 milionów złotych na różnego rodzaju działania pakietowe. W ramach tego realizowaliśmy szkolenia. Cały czas jeszcze to robimy tak naprawdę. Ale również zakupiliśmy sprzęt na potrzeby spraw EMPACT-owych, który służy, po prostu wsparciu, przede wszystkim i neutralizacji nielegalnych laboratoriów narkotykowych. I taki sprzęt był wykorzystywany chociażby kilkakrotnie w tym roku i w roku ubiegłym. Więc tak naprawdę jest to również wsparcie dla tych policjantów, którzy tego typu działania wykonują po prostu w terenie, bo to jest clue tego wszystkiego. Żeby tę przestępczość zwalczać na wszystkich poziomach. Rozmawiać o niej strategicznie, przygotować ludzi, ale też finalnie zwalczyć ją w terenie. I to jest tak naprawdę ten komplementarny obraz EMPACT-u.

[00:16:58 Patrycja Długoń] Wspominał pan o tych ważnych wydarzeniach w związku z prezydencją w ramach EMPACT-u. Które z nich, czy właśnie to spotkanie w Wieliczce, czy rezolucja ONZ? Które z nich uważa Pan za najważniejsze?

[00:17:13 Michał Aleksandrowicz] Myślę, że mógłbym tu wymienić takie cztery punkty, które były najbardziej istotne, bo musimy trochę rozdzielić tą naszą pracę zarówno na EMPACT, jak i taką pracę typową, jeżeli chodzi o pion narkotykowy. I pierwszym z nich jest właśnie spotkanie w Wieliczce, które odbyło się w styczniu tego roku. Było to pierwsze spotkanie w Polsce, które zgromadziło driverów wszystkich priorytetów. Na ten czas jest ich piętnaścioro. Do tego roku jeszcze będzie 15. Od przyszłego roku tych priorytetów będzie mniej, bo już tylko 13. Natomiast w czasie tego spotkania udało się zgromadzić wszystkich przewodniczących EMPACT-u oraz oczywiście kluczowe instytucje, które odpowiadają za cykl EMPACT-owy, czyli Komisja Europejska, Sekretariat Rady Unii Europejskiej i

również wszystkie agencje, które biorą udział w implementacji EMPACT-u, czyli Europol, CEPOL i EUDA. Także te grono, które tam się znalazło, było naprawdę bardzo szerokie. A chodziło nam o przygotowanie właśnie nowego cyklu EMPACT-owego i dostosowanie go do bieżących potrzeb. Bo tak naprawdę to spotkanie to był wielki brainstorming. Usiedliśmy i powiedzieliśmy, co po prostu w tym nie działa, co działa dobrze, ale co można poprawić, a na przykład co nam w ogóle nie jest potrzebne i co nam w ogóle nie pasuje, czy po prostu się tak naprawdę nie sprawdza. Bo to o to chodzi, tak? Tu nie chodzi o to, żeby rzucać w kogoś kamieniem, jak to się mówi potocznie, tylko żeby wyłożyć karty na stół i powiedzieć to działa, to nie, to możemy zrobić. Każdy z driverów ma inne doświadczenia, każdy ma swój sposób prowadzenia i przygotowania planu i sam, własny sposób oczywiście, nadzorowania i koordynacji jego implementacji, więc każdy działa troszkę inaczej. Natomiast właśnie mamy takie spotkania dwa razy w roku. One odbywają się zarówno w Budapeszcie, w siedzibie Cepolu, jak i w siedzibie Europolu, gdzie te problemy wykładamy. Natomiast to spotkanie w Wieliczce służyło takiemu podsumowaniu tych problemów, które narastały podczas ostatnich czterech lat implementacji obecnego cyklu 22-25 i omówienie właśnie tego, co moglibyśmy poprawić. I właśnie tu wyszły te kwestie związane z finansowaniem, które tutaj udało się omówić dzięki właśnie Centrum Obsługi Projektów Europejskich MSWiA. Tu również było z nami razem na spotkaniu. I myślę, że naprawdę wypracowaliśmy model, który będzie służył nam, ale również prawdopodobnie naszym następcom, jeżeli chodzi o EMPACT. Drugim takim kluczowym działaniem, które zrobiliśmy, to były prace w Komisji do spraw Środków Odurzających ONZ. To był marzec tego roku i tutaj udało się przedłożyć po bardzo szerokich konsultacji w gronie krajów Unii Europejskiej pierwszą polską rezolucję, jeżeli chodzi o Komisję do spraw Środków Odurzających ONZ w zakresie bezpieczeństwa funkcjonariuszy. To jest coś, czego nie zrobił do tej pory jeszcze nikt. Natomiast przyznam, że tak naprawdę prace nad tą rezolucją, które prowadziłem osobiście, to jest ponad rok pracy, grubo ponad rok pracy. Tak naprawdę myślę, że około półtora roku zajęło przygotowanie samego tekstu i konsultacje, które były prowadzone przez około 8 miesięcy wcześniej, zanim w ogóle doszło do spotkania komisji w Wiedniu. A więc tej pracy było naprawdę dużo. Natomiast udało się zwrócić uwagę po raz pierwszy na tak bardzo istotną kwestię właśnie jak wejścia na laboratoria, bo chodziło tutaj o tą bardzo specyficzną kwestię. Właśnie pod kątem tych doświadczeń polskich, które mamy, czyli laboratoria syntetycznych katynów, niezwykle wybuchowe laboratoria, na których bardzo łatwo jest zginąć, czy laboratoria syntetycznych opioidów, na których można się śmiertelnie zatruć. Mówimy o zagrożeniach, które, z którymi my jako policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji, ale również inni policjanci, czy to z Komend Wojewódzkich, czy z innych służb, zmagają się w trakcie wejść na nielegalne laboratoria narkotykowe. Trzeba po prostu o tym mówić głośno, żeby zadbać o bezpieczeństwo tych, którzy tak naprawdę dbają o nasze bezpieczeństwo, społeczeństwa. Bo też nie każdy może sobie zdać z tego sprawę, bo mówiliśmy na początku naszej rozmowy o tym biernym uczestnictwie w przestępczości narkotykowej. Tego typu laboratoria znajdują się w blokach, mogą znaleźć się w domu obok. Ryzyko eksplozji jest jak najbardziej duże i wtedy ta przestępczość też nas dotknie. Też musimy zdawać sobie z tego sprawę. Oczywiście nie chodzi tutaj o straszenie i tak dalej, ale po prostu o świadomość, że tego typu rzeczy dzieją się również w życiu jak najbardziej realnym. I nie są to historie po prostu, jak to się mówi potocznie, o kwiecie mchu i paproci, tylko to jest coś, co po prostu się najzwyczajniej w świecie zdarza. I tego typu sytuacji również w Polsce występowały, że te laboratoria po prostu wybuchaly. Natomiast jeżeli chodzi o samą rezolucję, jest to dokument przełomowy i o tyle jesteśmy z niego zadowoleni, że udało się przebrnąć cały proces po raz pierwszy. Właśnie konsultacji tego typu dokumentu z wszystkimi krajami Unii Europejskiej, bo tutaj kraje nie wnosiły żadnych zastrzeżeń do niego po konsultacjach, które trwały tak naprawdę od października do marca. Więc to był bardzo długi okres, to było praktycznie ponad pół roku, kiedy o tym dokumencie rozmawialiśmy na forum Horyzontalnej Grupy do spraw Narkotyków w Radzie Unii Europejskiej i również w samym Wiedniu, gdzie tak naprawdę tutaj prowadziliśmy już negocjacje ze

wszystkimi krajami z całego świata. Więc to już było coś naprawdę, co wymagało od nas bardzo dużego zaangażowania. I tutaj również wielkie ukłony w stronę naszego przedstawicielstwa w Wiedniu, pana ministra Jacka Emmela, z którym miałem przyjemność współpracować przy tej rezolucji. I tak naprawdę razem we dwóch siedzieliśmy przy tym stole negocyjnym i odpieraliśmy i ataki, ale też słowo pozytywne ze strony różnych krajów. A ten przegląd był naprawdę bardzo, bardzo szeroki, od Chin i Iranu po kraje Ameryki Południowej, gdzie każdy widział jakiś temat, gdzie chciałby dodać do tej rezolucji, albo widziałby to inaczej i udało się na szczęście wypracować to powiedzmy w ramach prawie, że kompromisu, bo to była rezolucja, która została ukończona najpóźniej w czasie prac komisji, ale była tekstem, który praktycznie myślę, że w 98% był zawarty w ramach kompromisu. To niestety nie było regułą w ramach tej komisji, bo ta sesja była w tym roku bardzo wyjątkowa, ponieważ była to pierwsza komisja od bardzo, bardzo dawna, kiedy rezolucje nie były uzgodnione w duchu kompromisu. Bo zazwyczaj to dzieje się w ten sposób, że tekst rezolucji jest uzgadniany i kraje jednogłośnie go przyjmują. Natomiast w tym roku wszystkie rezolucje były głosowane. I był jeden z krajów, który zażądał głosowania rezolucji osobno z uwagi na treści, które były zawarte w tych rezolucjach. Więc wszystkie rezolucje były głosowane, w tym również nasze. Oczywiście przeszła z jednym głosem sprzeciwu, natomiast pozostałe kilkadziesiąt krajów oczywiście wyraziły się pozytywnie. Także, był to oczywiście sukces. Nerwy też były, oczywiście, nie ukrywam. Natomiast udało się to i tą rezolucję udało się przyjąć.

[00:23:20 Patrycja Długoń] I jakie konsekwencje ma to dla tych funkcjonariuszy, którzy na co dzień likwidują fabryki nielegalnych narkotyków?

[00:23:28 Michał Aleksandrowicz] Chodzi tutaj o wyznaczanie standardów. Bo musimy sobie uświadomić, że rezolucja, która jest rezolucją ONZ-tu, jest dla wszystkich państw ONZ-tu ważna. Więc oczywiście rezolucja musi również brać pod uwagę skutki ekonomiczne swojego wdrożenia. I wiadomo, że nie każdy kraj będzie miał środki finansowe, żeby taką rezolucję w pełni wdrożyć. Dlatego ta rezolucja musi być też napisana w taki sposób, która będzie możliwa do wdrożenia dla wszystkich krajów. Od Burkina Faso po Francję czy Mongolię, bo należy to rozpatrywać w takich kategoriach. Więc musimy myśleć już naprawdę bardzo, bardzo globalnie. Natomiast chodzi o wyznaczenie takich minimalnych standardów, jak należy na te laboratoria wchodzić, jakie są minimalne środki zabezpieczenia, czym się posiłkować, jakimi podręcznikami, chociażby podręcznikami ONZ-towskimi oraz również jakiego typu środki przeciwdziałające zatruciem funkcjonariuszy powinny być podejmowane. Takie jak choćby wykorzystanie Naloksonu. Leku, który ratuje życie w przypadku przedawkowania opioidów. Więc udało się również ten Nalokson umieścić w naszej rezolucji i przyznam, że to była prawdziwa walka o umieszczenie tego. Było kilka krajów, które były zdecydowanym przeciwnikiem, chciały innej definicji, chciały tutaj wprowadzenia zupełnie innych substancji w to miejsce. To są również względy polityczne, trzeba również mieć na to wzgląd. Natomiast udało się finalnie zrobić tak i tak, to wynegocjować, że ten Nalokson w tym finalnym tekście rezolucji się znalazł. A tak naprawdę jest to najbardziej skuteczna substancja chlorowodorek naloksonu, jeżeli chodzi o leczenie i ratowanie tych osób, które ulegną zatruciu właśnie syntetycznymi opioidami. Także myślę, że tutaj to naprawdę w bardzo fajny sposób się udało zrobić i jest to taki standard, który mam nadzieję będzie niedługo wprowadzony we wszystkich krajach. Natomiast oczywiście musimy tutaj też mierzyć się z tym, że są to również skutki ekonomiczne dla krajów, które są członkami ONZ.

[00:25:13 Patrycja Długoń] A jak często takie wypadki się zdarzają?

[00:25:16 Michał Aleksandrowicz] Na szczęście tego typu wypadki, jeżeli chodzi o syntetyczne opioidy, jeżeli chodzi o funkcjonariuszy w Polsce, na ten moment nie mieliśmy takich informacji, żeby tego typu zatrucia miały miejsce. Natomiast są tego typu zatrucia, które występują u użytkowników

tych substancji. Więc jeżeli wystąpią użytkowników, może również dojść do ekspozycji funkcjonariusza na te substancje, które na które natrafił użytkownika, ale również jeżeli wejdzie na laboratorium. Obecnie mamy taki trend, że laboratoria narkotykowe najczęściej nie produkują jednego rodzaju narkotyku. Oczywiście utarło się, że jest to laboratorium amfetaminy, to jest tylko amfetamina. Teraz widzimy również, że te laboratoria są takie, w których produkowane są 3 różne narkotyki. Bo ten sprzęt umożliwia tego typu produkcję. Więc tak naprawdę nigdy nie wiemy, co możemy zostać na miejscu. I ten funkcjonariusz, który wchodzi na miejsce, musi mieć tą świadomość, co go może spotkać, ale też musi mieć odpowiednie środki przy sobie czy być zabezpieczonym przez zespół ratownictwa medycznego, który mu tej pomocy udzieli. I nad tym właśnie pracujemy w Centralnym Biurze Śledczym Policji.

[00:26:11 Patrycja Długoń] A te wybuchy, jak często się zdarzają?

[00:26:15 Michał Aleksandrowicz] to na przestrzeni kilku ostatnich lat to jest kilka, kilka takich sytuacji, kiedy tego typu wybuchy miały miejsce. Te, o których wiemy przynajmniej, bo oczywiście myślę, że część z tych spraw to są po prostu wybuchy, które mogą być określone jako wybuchy gazu, jakieś inne wypadki, pożary i tak dalej. I niejednokrotnie okazuje się, że na miejsce tego typu wybuchów znajdowane jest czy szkło laboratoryjne, czy inne tego rodzaju sprzęty, które wskazują na to, że taka produkcja narkotyków miała tam miejsce.

[00:26:40 Patrycja Długoń] No właśnie, bo te miejsca, tak jak pan powiedział, może być w bloku nawet. Mamy być generalnie na co dzień bardziej uważni? Jesteśmy w stanie dostrzec, że coś się takiego dzieje obok?

[00:26:52 Michał Aleksandrowicz] No, myślę, że jeżeli ktoś jest dobrym obserwatorem i ma dobry nos, bo myślę, że to jest tutaj bardzo ważne, byłby w stanie wychwycić jakieś pewnego rodzaju nieregularności, które występują w jego otoczeniu, a których nie było, nie było wcześniej. Oczywiście grupy przestępcze starają się wybierać takie miejsca, które jak najmniej wzbudzą podejrzenia lokalnej społeczności, więc najczęściej oczywiście spotykamy się z budynkami oddalonymi od miejsc, gdzie mieszkają ludzie, tak żeby jak najmniej wzbudzić wątpliwości. Ale mamy również laboratoria, które znajdują się w terenie zurbanizowanym i to czasami bardzo mocno zurbanizowanym. I jak widać na tych przykładach, które mieliśmy ludzie nie widzą, nie czują, że coś tam się po prostu dzieje. Natomiast jest to również element profesjonalizacji grup przestępczych, które również stosują, tak jak w przypadku właśnie produkcji narkotyków syntetycznych filtry, które po prostu redukują te wszystkie zapachy, można powiedzieć nieprzyjemne, które właśnie pochodzą z miejsc produkcji tego rodzaju substancji.

[00:27:47 Patrycja Długoń] A z czym można by porównać taki zapach? Czego szukamy?

[00:27:52 Michał Aleksandrowicz] No tych zapachów jest dużo, różnych. Są to zapachy takie czasami migdałowe, czasami lekko kwaśne. No ciężko powiedzieć. Zależy od tego, co się robi i który to jeszcze jest etap produkcji. Natomiast jak taki zapach się raz poczuje, na pewno się już go nie zapomni. Taki zapach jeszcze mogą mieć tutaj. Chodzi o to, że kilka lat temu, kilka lat temu Policja belgijska prowadziła taki program profilaktyczny, profilaktyczno-prewencyjny tak naprawdę, jeżeli chodzi o społeczeństwo. I jedna z firm kosmetycznych przygotowała perfumy o zapachu laboratorium MDMA. Więc zostało to wyprodukowane w takich małych fiolkach, tak jak są zazwyczaj testery do perfum i było to dystrybuowane w społecznościach lokalnych. I ludzie w momencie, kiedy po prostu czuli zapach, zgłaszali, byli proszeni o zgłaszanie tego typu sytuacji do Policji. To bardzo, bardzo, bardzo ciekawe, naprawdę bardzo ciekawe. Natomiast też należy mieć wzgląd... No skala Polski, a skala Belgii czy Niderlandów jest trochę inna. To mówimy to trochę bardziej zwartej zabudowie. Jest to kraj dużo mniejszy. I ta produkcja odbywa się często właśnie na tyłach domu, w jakichś garażach i tak dalej, w

jakichś zabudowaniach, takich gospodarczych. I tam może jest łatwiej to wyczuć. Czy by to w Polsce zdało egzamin? Ciężko powiedzieć. Natomiast możemy spróbować, jak najbardziej. Niczego nie wykluczamy, a uczymy się po prostu na doświadczeniach również kolegów z innych krajów.

[00:29:13 Patrycja Długoń] CBŚP zlikwidowało tysiące grup przestępczych. Również tych właśnie narkotykowych. Co może, co mógłby Pan nam zdradzić a propos procesu rozpracowywania i eliminowania tych grup?

[00:29:30 Michał Aleksandrowicz] No myślę, że tutaj to nie za dużo akurat. To jest taka wiedza tajemna, dzięki której mam pracę. Więc myślę, że nie będę ułatwiał pracy ani przestępcom, ani po prostu innym osobom, które były zainteresowane tego rodzaju procederem. Jest to wachlarz bardzo szeroki. Mówimy tutaj o zaawansowanej pracy operacyjnej. Ale myślę, że to, co jest najważniejsze, jeżeli chodzi o CBŚP, to ludzie. Sprzęt to jest sprzęt, który tylko jest przedłużeniem wiedzy i doświadczenia osób, które tutaj pracują. A pion narkotykowy, ja mogę to powiedzieć z całą pewnością, tutaj bez cukrowania, to najwyższej klasy specjaliści, jeżeli chodzi o polską Policję. Co myślę, że widać po prostu po wynikach, które z roku na rok są coraz większe. Przyznam, że zawsze kiedy patrzę na statystyki, a staram się nie patrzeć, bo najważniejsze jest to, żeby to laboratorium zlikwidować, nieważne czy to będzie 4 kg, czy 10 kg. Bo to chodzi o to, żeby po prostu zlikwidować, zneutralizować to zagrożenie, które jest zarówno w formie narkotyków, jak również w formie istnienia samego samego laboratorium. To myślę, że to jest clue naszej pracy tutaj. To tak naprawdę cała ta praca jest bardzo wymagająca dla funkcjonariuszy. Jest na pewno dla nich dużym obciążeniem. Ale myślę, że też daje bardzo dużo satysfakcji, jeżeli chodzi o tą po prostu codzienność i to, jak ta praca jest wykonywana. My działamy jako zespół. Praca w CBŚP to jest zawsze praca zespołowa. Oczywiście mamy indywidualistów, jak najbardziej. Natomiast ci indywidualiści zazwyczaj posiadają specjalistyczną wiedzę, którą po prostu dzielą się z innymi. Mamy cały system własnych szkoleń wewnętrznych, gdzie tą wiedzę się dzielimy na bieżąco z funkcjonariuszami. Gdzie uzyskują tutaj dostęp z tego wydziału, z centrali, którego jestem naczelnikiem, tak żeby tą wiedzę jak najszerszej propagować i pokazywać co się zmienia, co będzie zaraz na rynku i co po prostu przewidujemy, że zaraz po prostu może się stać. I przyznam, że w większości przypadków jest tym bardzo dużo prawdy, w tych naszych przewidywaniach, bo ta umiejętność takiej strategicznej oceny rynku narkotykowego, tego, jak to się zmienia, również obserwacji tego, co się zmienia u naszych sąsiadów, co się dzieje na rynku globalnym, pozwala nam też przygotować się po prostu na nowe zagrożenia. I tak chociażby się dzieje i działa się w latach ubiegłych, jeśli chodzi o laboratoria syntetycznych opioidów. Bo każdy usłyszy syntetyczne opioidy, to raczej chyba Stany Zjednoczone, tak? A okazuje się, że największe w historii Unii Europejskiej laboratoria syntetycznych opioidów było u nas w Polsce. I też do neutralizacji takiego laboratorium musieliśmy się odpowiednio przygotować. Co, nie mówię, że było zadaniem bardzo dla nas trudnym, ponieważ mamy bardzo duże doświadczenie, jeżeli chodzi o neutralizację laboratoriów, ale też chodziło o przygotowanie i sprzętowe, i chodziło też o przygotowanie chociażby kolegów z BOA do wejścia na tego typu laboratorium. Więc tą wiedzą dzielimy się obecnie jak najbardziej, bardzo, bardzo szeroko.

[00:32:06 Patrycja Długoń] A z jakiego względu Polska jest krajem, który przoduje w produkcji narkotyków syntetycznych?

[00:32:13 Michał Aleksandrowicz] To jest bardzo dobre pytanie. Ja zawsze cieszę się, jak słyszę, że Polska jest w czymś najlepsza. Natomiast nie cieszę się, kiedy słyszę, że mamy najlepszych chemików. Oczywiście, gdyby byli to chemicy, którzy działają na polu nauki, no to super, chapeau bas. Natomiast mamy niestety też bardzo zdolnych chemików, jeżeli chodzi o produkcję narkotyków syntetycznych. I właśnie stąd się wzięły też te wszystkie nasze problemy sięgające głębokich lat 90-tych z którymi zmagali się nasi koledzy z Biura do spraw Narkotyków KGP, z Centralnego Biura Śledczego Policji KGP

w latach 90-tych i na początku lat dwutysięcznych. Gdzie niestety, ale nasi rodacy opanowali ten tutaj lokalny, ten wschodnioeuropejski rynek, jeżeli chodzi o produkcję narkotyków syntetycznych. Myślę, że ciekawostką też jest to, że obecnie grupy przestępcze również takich chemików potrafią wynająć, żeby taką produkcję gdzieś pojechali, założyli, oczywiście odpłatnie. Nauczyli jak te narkotyki produkować. Więc, jak widać, tego typu usługi również świadczą o tym, że niestety przodujemy w tym, ale nie w tym, czym powinniśmy. Natomiast myślę, że również skutecznie im przeciwdziałamy i tych chemików też zamykamy, co jest bardzo dużym sukcesem zawsze dla CBS-u. Oczywiście oprócz zlikwidowania grupy, zatrzymania lidera, również znalezienie tego chemika, który produkuje, bo to on jest tak naprawdę tą osobą, która jest odpowiedzialna za ustawienie linii laboratoryjnej i również za doglądania tego procesu produkcyjnego.

[00:33:35 Patrycja Długoń] A jak często się zdarza, że ci liderzy tych grup działają spoza granic Polski?

[00:33:42 Michał Aleksandrowicz] Coraz częściej. Coraz częściej. Dlatego Centralne Biuro Śledcze Policji, tak naprawdę już lata temu, podjęło taką bardzo strategiczną decyzję, żeby wyjść bardzo szeroko, międzynarodowo. I tą pracę międzynarodową utrzymujemy po dziś dzień, bo zorganizowane grupy przestępcze rozrastają się i kiedy widzą, że robi się ciasno na terenie Polski, nie mówię tylko tutaj o konfliktach między grupami, ale również o działaniach służb, przenoszą swoją działalność do innych krajów. Tego typu działania są bardzo widoczne nawet w statystykach. Mieliśmy kilka takich lat, gdzie kiedy rozmawialiśmy z kolegami z Hiszpanii, mówią: słuchajcie, mamy coraz więcej grup z Polski u nas tak, które zajmują się uprawą i produkcją marihuany. A my w tym czasie mówimy słuchajcie, no u nas w statystykach widać, że liczba laboratoriów, laboratoriów... mówimy o plantacjach konopi innych niż włókniste, marihuany maleje. Bo widać bardzo taki wyraźny trend, że... Słuchajcie, u nas coś się dzieje, coś się pokazuje, a my widzimy w statystykach, że u nas maleje. Czyli widać, że te plantacje były po prostu przenoszone stąd. Niejednokrotnie słyszeliśmy od osób, które zatrzymaliśmy, no że jest CBS i nie jest tak łatwo po prostu tutaj. Więc nie mówię oczywiście o tym, że, że, jak gdyby koledzy z zagranicy pracują źle, bo to nie o to chodzi, tylko po prostu nie zawsze wszędzie spodziewają się, że mogą być to grupy polskie. I chociażby jeżeli chodzi o tematykę produkcji narkotyków syntetycznych, widzimy, że ta produkcja zaczyna odbywać się w krajach, które raczej nie były do tej pory z tego znane, chociażby jak Hiszpania również. Gdzie ta produkcja narkotyków syntetycznych myślę, że zaczyna rączkować i to będzie na pewno jakiś tam wznoszący się trend w latach nadchodzących. Po prostu przestępcy szukają takich miejsc, gdzie Policja nie zmagą się z tego typu problemem. Może mieć mniejsze doświadczenie jeszcze na ten moment i próbuje to po prostu wykorzystać. No ale naszą tajną bronią jest właśnie EMPACT, dzięki któremu się szkolimy, rozmawiamy. Też, żeby tych kolegów przestrzec, ostrzec, pokazać im, jak z tymi laboratoriami należy sobie radzić, czyli jak je wykryć i bezpiecznie zlikwidować.

[00:35:39 Patrycja Długoń] A jak z brutalnością? Czy również obserwujecie wzrost brutalności takich grup przestępczych?

[00:35:45 Michał Aleksandrowicz] Aktualnie w Polsce nie obserwujemy takiego wzrostu. Natomiast z tym problemem zmagają się nasi koledzy w Belgii, Niderlandach i Szwecji. Myślę, że to jest obecnie taka główna oś, jeżeli chodzi o tą przestępczość zorganizowaną, która połączona jest z wysoką niestety przemocą i też z wykorzystaniem osób nieletnich. Niestety coraz częściej słyszymy o sprawach, gdzie to właśnie nieletni są sprawcami morderstw, zabójstw na zlecenie, zamachów bombowych, podsadzania bomb pod samochody. Czyli cała ta plejada działań przestępczych, które widzieliśmy w Polsce w latach 90-tych. Kiedy mówiliśmy o tych mafiach, czy gangu pruszkowskim, gangu wołomińskim. Więc tak naprawdę to, co teraz dzieje się tam, działa się już u nas dużo wcześniej.

[00:36:24 Patrycja Długoń] Tylko że to wykonują nieletni?

[00:36:27 Michał Aleksandrowicz] Nieletni, którzy po prostu mogą uniknąć wysokie kary i takiej odpowiedzialności, którą miałby za przestępstwo popełnione osoba dorosła. To jest proceder, który niestety jest straszny. Natomiast dzieje się obecnie w życiu, w życiu realnym.

[00:36:40 Patrycja Długoń] To jest niesamowicie smutne i przerażające, co pan powiedział przed chwilą. Ale a propos produkcji narkotyków syntetycznych i narkotyków dla nabywcy. Powiedzmy, że tak naprawdę niebezpieczeństwo, nie tylko polega na uzależnieniu, ale również na tym, że nie wiadomo tak naprawdę, co zażywa i jakie to skutki na tej osobie wyrze. I to nie tylko jeżeli chodzi o narkotyki syntetyczne, ale tak zwane naturalne. Jak marihuana nasączona może być wszystkim?

[00:37:14 Michał Aleksandrowicz] Dokładnie tak. Ja może powtórzę się, bo już mówiłem to w kilku różnych wywiadach czy w telewizji, że jeżeli chodzi o narkotyki syntetyczne i jakość ich produkcji, i to, co w tym produkcie się znajdzie, jest loterią. To jest jedna wielka ruletka i to, na co wypadnie, to po prostu dostaniemy. Nie ma tutaj żadnej kontroli jakości, nie ma tutaj żadnej gwarancji tego, że po spożyciu tej substancji nie spowoduje to konsekwencji negatywnych dla naszego zdrowia, ale również życia. Bo tego typu sytuacje również się zdarzają. Ja często powtarzam takie zdanie, że mamy taką samą gwarancję, jeżeli chodzi o narkotyki syntetyczne jakbyśmy po prostu coś znaleźli na ulicy i zjedli. To jest taka sama gwarancja, mamy taką samą gwarancję jakości, jeżeli chodzi o tego typu substancje, a proszę mi wierzyć, że na laboratoriach nielegalnych, narkotykowych tej jakości nie ma żadnej. Nie ma tu żadnych środków higienicznych i tak dalej. Więc każdy, kto spożywa, zażywa te różnego rodzaju substancje myślę, że po jednej wizycie na takim nielegalnym laboratorium... Myślę, że by się zastanowił, czy chciałby jednak spożyć to po prostu tak, jak spożywa codziennie posiłki. Te warunki sanitarne, no to są po prostu, to jest kosmos, tak? Poza tym cała plejada substancji, które są wykorzystywane do produkcji narkotyków syntetycznych. Mówimy tutaj o współczynnikach, kwasach, przeróżnych rodzaju odczynników chemicznych. No niestety nie budzi to żadnego zaufania, tak jak my to widzimy. Jest to po prostu, jest to po prostu straszne, że ludzie są niestety w stanie zażywać tego typu substancje wytworzone w taki sposób, bo być może w tej wersji finalnej, tak jak mówimy o pigułkach ekstazy, wygląda fajnie, jest jakiś tam fajny wzorek, to wygląda miło, przyjemnie, fajnie i łatwo się to zażywa. Ale gdyby ktoś zobaczył w jakich warunkach jest produkowane, to nie wiem czy byłby taki chętny, żeby żeby żeby to zażyć. Natomiast jest to kwestia po prostu świadomości ludzi. A niestety zorganizowane grupy przestępcze właśnie bardzo często wykorzystują to, że jakiś produkt może być znany na rynku i mogą również podrabiać. Tak jak chociażby teraz mamy też taką może nie tyle co fałę, ale proceder, gdzie mamy leki chociażby z syntetycznymi opioidami, takimi jak oksykodon, które są podrabiane przez grupy przestępcze. Natomiast możemy tego typu kupić wyroby medyczne w internecie czy w darknetcie. Takie sytuacje się po prostu zdarzają. Natomiast nie mamy żadnej gwarancji, co tam jest. Jest to podrobiony wyrób medyczny pochodzący z nieznanego źródła i niejednokrotnie zdarza się, że nie ma tej substancji, na którą liczymy, że tam jest. Natomiast jest tam substancja zupełnie inna. Obecnie są to głównie substancje z grupy citizenów, przede wszystkim metonitazen, który spowodował już dziesiątki, jeśli nie setki zgonów w Unii Europejskiej. Właśnie z uwagi na to, że była to substancja, która nie była substancją oczekiwaną przez użytkownika. A jeżeli chodzi o syntetyczne opioidy, ten margines błędu, jeżeli chodzi o zażywanie substancji, jest bardzo, bardzo niewielki. Więc bazując na tych doświadczeniach, które mają właśnie koledzy i koleżanki z krajów skandynawskich, z Litwy, z Łotwy, Estonii, gdzie ten problem opioidowy jest widoczny, no to niestety musimy również mieć to na uwadze, że tego typu sytuacje będą występować na pewno na terenie naszego kraju. Natomiast co do tych narkotyków, takich naturalnych, gdzie się mówi, że marihuana wszystko się zgadza, jest

naturalna, natomiast bardzo często przestępcy sprawiają, że ten towar, żeby był bardziej atrakcyjny, no również go nasączają. Nasączają, sprejują. Widziałem marihuanę, która była spowodowana lakierem do włosów. Nie wiem czy ktoś byłby chętny, żeby marihuanę palić razem z rakotwórczymi substancjami, które są w lakierze do włosów i z pewnością nie są czymś, co byśmy chcieli spożyć. Czy też marihuana, która jest nasączona różnymi syntetycznymi kannabinoidami. I te kannabinoidy właśnie były tym źródłem zatruc, które wystąpiły w roku 2014, kiedy mówiliśmy o tej epidemii Mocarza. To właśnie były syntetyczne kannabinoidy. Więc tak naprawdę, kiedy potem badaliśmy różne partie tego dopalacza czy też inne dopalacze, które były w ofercie tamtej zorganizowanej grupy przestępczej, to było tak, że w zależności od partii ta substancja była zupełnie inna. Było ich też kilka. Więc tak naprawdę, no, ciężko było powiedzieć, jak to w ogóle zażywać, jaka to jest w ogóle gwarancja. Tym bardziej, że to było sprzedawane jeszcze jako artykuły modelarskie, kolekcjonerskie itd. Nie do spożycia dla ludzi oczywiście. Z tym co było napisane na opakowaniach. A produkcja tego typu myślę, że można to też bardzo klarownie powiedzieć wygląda w ten sposób, że jeżeli chodzi przynajmniej o właśnie te syntetyczne kannabinoidy używano ziela. Nie była to marihuana. To było ziele Damiana na przykład, które było rozkładane na foliach w garażu czy w jakimś pomieszczeniu gospodarczym. Ktoś po prostu brał taki opryskiwacz jak wykorzystuje się w sadownictwie. Takie, które zakłada się na plecy z pompką, z taką dyszą do spryskiwania. Substancja była rozpuszczona w jakimś nośniku, w tym i po prostu ktoś sobie potem chodził i sobie sprejował. Jeżeli mu się tutaj nasprejowało tego więcej, no to ktoś dostanie mocniejsze, tam ktoś dostanie mniej, Ale ten, kto dostanie więcej, dostanie większe stężenie. No mógł bardzo źle skończyć. Tak wygląda produkcja tego typu substancji. Więc można sobie samemu odpowiedzieć na to pytanie czy na pewno chciałbym to spożyć? Czy jestem tego świadomy? Pewnie nie. Natomiast my staramy się o tym mówić jak najszerzej. Jakie są tego po prostu konsekwencje i w jaki sposób jest to produkowane. Bo być może to po prostu odstraszy ludzi. Bo często mówienie o tym, że narkotyki są złe, że narkotyki zabijają, nie wystarcza dla osób, które po prostu no już robią to od wielu, wielu lat. Ale być może coś takiego po prostu otworzy oczy tym osobom, które chciałyby takie substancje zażyć.

[00:42:41 Patrycja Długoń] Produkcja w ten sposób, a sprzedaż przez internet, rozumiem głównie Darknet? Natomiast dystrybucja, już dzisiaj ponoć nie spotyka się z dealerami, tylko to się odbywa w dużej mierze przez paczkomaty?

[00:42:58 Michał Aleksandrowicz] Oczywiście jest XXI wiek. Więc również te metody przestępców ewoluują. Oczywiście dilerów dalej widzimy na ulicach, dalej jak najbardziej się to zdarza. Nie jest to coś, co zostało wyparte przez wykorzystanie przesyłek pocztowych czy przesyłek paczkomatowych, które w ostatnich latach bardzo się mocno rozpropagowały. Teraz myślę, że taki największy skok to była pandemia COVID-19, gdzie, no wiadomo, te kontakty społeczne z uwagi na ograniczenia, które były nałożone, no zanikały, tak. Były też ograniczone możliwości poruszania się, oczywiście czasowo tak, natomiast były one z pewnością ograniczone, co spowodowało to, że bardzo mocno rozwinął się ten właśnie, ta część tej przestępczości narkotykowej, właśnie z wykorzystaniem przesyłek pocztowych, czy tych przesyłek paczkomatowych. I również właśnie wykorzystanie darknetu czy internetu, gdzie ludzie również poszukiwali tego typu substancji. No bo tego dilerka, nie można było do niego wejść, nie można było go znaleźć, więc szukali ludzie po prostu alternatyw. I te alternatywy znajdują tak naprawdę po dziś dzień czy w darknetcie, czy w internecie. Mamy również taki trend, który istnieje już też od bardzo dawna. To są tak zwane dead dropy, czyli komunikujemy się z takim dealerem onlineowo, czy to darknet, czy clearnet, czyli zwykły internet. Płacimy oczywiście w większości w kryptowalutach i ta osoba potem przesyła nam koordynaty geograficzne, gdzie taki produkt znajdziemy. Jest po prostu gdzieś chowany, gdzieś w mieście. Jeżeli spojrzymy na takie miasto jak Warszawa, to tych miejsc jest naprawdę bardzo, bardzo dużo. Oczywiście te osoby, te miejsca zmieniają, to nie są cały czas te same miejsca. Dostajemy koordynaty, idziemy i jak to się

mówi pod kamieniem są po prostu dla nas zastawione narkotyki. Więc tego typu sytuacje też jak najbardziej się oczywiście zdarzają.

[00:44:36 Patrycja Długoń] Wracając jeszcze do tych laboratoriów i ich likwidacji. Część tego sprzętu trafiła na wyposażenie Międzynarodowego Centrum Szkolenia do Zwalczania Nielegalnych Laboratoriów Narkotykowych w Legionowie. I z tego co wiem, jest to jedyne, unikatowe bardzo, miejsce na skalę światową i to tutaj przyjeżdżają osoby, które szkolą się w likwidacji takich laboratoriów, tak?

[00:45:00 Michał Aleksandrowicz] Dokładnie tak. Myślę, że to jest taka nasza perła, jeśli chodzi o CBŚP i tą pracę, którą wykonujemy na rzecz budowania potencjału kadr, ale nie tylko CBŚ-u, ale również Policji i innych służb krajowych, ale też służb zagranicznych. I faktycznie to laboratorium, tylko żeby nie użyć złego słowa, to nie jest muzeum. Te sprzęty, które wykorzystujemy w procesie szkoleniowym, są to sprzęty, które uzyskujemy oczywiście w drodze prawnej. Są to przekazywane na cele szkoleniowe nam przez sądy i myślę, że to jest naprawdę bardzo dobra okazja dla funkcjonariuszy, żeby zapoznać się ze sprzętem, który wykorzystują przestępcy na aktualnie funkcjonujących laboratoriach. Więc tak naprawdę ci policjanci, którzy w tych kursach uczestniczą, widzą, jak to działa, jak te sprzęty funkcjonują, z czym się mogą spotkać na na laboratorium. To Centrum w przyszłym roku będzie obchodziło 15-lecie istnienia, więc już te 15 lat, to są tysiące osób, które zostały tam przeszkolone. I myślę, że ten zespół szkoleniowy, który funkcjonuje u nas w Wydziale, mamy również zatrudnionych tutaj chemików, byłych biegłych z laboratoriów kryminalistycznych czy z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, naprawdę robią świetną robotę i przekazują tą wiedzę kolegom. Przede wszystkim jak to laboratorium wejść bezpiecznie. To jest dla nas najważniejsze. Bo nie ma nic cenniejszego niż zdrowie i życie naszych funkcjonariuszy. Oczywiście dalszy etap, czyli zbieranie dowodów, próbek. Jak te próbki zabezpieczać, na co zwracać uwagę i finalnie jak laboratorium bezpiecznie zdemontować. Więc to są takie podstawowe rzeczy, nad którymi pracujemy w czasie kursów, które organizujemy w naszym Centrum Szkoleniowym.

[00:46:28 Patrycja Długoń] I zutylizować te substancje. W jaki sposób je się utylizuje?

[00:46:33 Michał Aleksandrowicz] To są już konkretne procedury. To są czynności zlecane. Mówimy o substancjach, które już zostały w trakcie postępowania przygotowawczego zabezpieczone i tak dalej. To są już stosowne procedury. Są niszczone zazwyczaj przez specjalistyczne firmy, które zajmują się utylizacją tego typu odpadów.

[00:46:46 Patrycja Długoń] A co się dzieje, kiedy CBŚP zabezpiecza środki pieniężne? Przekazuje je rozumiem Skarbowi Państwa, tak?

[00:46:53 Michał Aleksandrowicz] Są zabezpieczone na poczet przyszłych kar w większości przypadków. To są dyspozycje już prokuratury i sądu. Także tutaj oddajemy im pole. My oczywiście staramy się te środki zabezpieczać, jeżeli jest taka możliwość i te osoby faktycznie mają tutaj te nielegalne dochody, które lokują w różne, w różne miejsca, czy to są luksusowe samochody, domy, jachty i tak dalej, jakieś nieruchomości różnego rodzaju. Ponieważ nie ma nic, co bardziej zaboli grupę przestępczą niż utrata nieruchomości, dochodów, środków pieniężnych, bo tak naprawdę przecież cały biznes kręci się wokół pieniędzy. Więc to jest coś, co najbardziej boli grupy przestępcze i to staramy się po prostu tutaj skutecznie.

[00:47:29 Patrycja Długoń] Handel i konsumpcja narkotyków rosną. Kiedyś mówiło się o kilkudziesięciu kilogramach narkotyków, dzisiaj przyjmuje się kilkaset, jak nie tony czasem. Cemu wartość przechwyconych narkotyków rośnie, a nie obserwujemy spadku przestępczości narkotykowej?

[00:47:50 Michał Aleksandrowicz] Szczerze mówiąc, myślę, że zawsze będzie popyt na narkotyki. Niestety dzieje się tak w społeczeństwie. Nie chodzi tu o społeczeństwo polskie, tylko o społeczeństwo globalne, że zawsze jest tak, że będą osoby, które będą chciały tego typu substancje zażywać. Jeśli zakażemy jakiejś substancji, prawdopodobnie pokażą się kolejne i kolejne, i kolejne. I tak naprawdę może nie tyle, co jest to walka z wiatrakami, ale nasza praca polega przede wszystkim na utrudnianiu tych nielegalnych działań zorganizowanych grup przestępczych, jeżeli chodzi o te nowe substancje. Natomiast Czy rynek maleje, czy rośnie? Myślę, że to jest dobre pytanie do naszych kolegów z Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom, bo to oni zajmują się tą kwestią. Natomiast my z roku na rok zabezpieczamy tych narkotyków coraz więcej. Ale dzieje się to też z takiego powodu, że ta produkcja, która odbywa się na terenie Polski, staje się coraz bardziej profesjonalna. Od takich laboratoriów, które produkują kilkadziesiąt kilogramów, takie oczywiście również mamy w swoim portfolio zabezpieczeń w każdym roku, ale coraz częściej widzimy laboratoria, na których zabezpieczane są setki i tony narkotyków. Bo mówimy tutaj już o takim kalibrze, czyli to jest coś, co jeszcze dobrych parę, paręnaście lat temu obserwowaliśmy w takich krajach jak Belgia czy Holandia, które są tak naprawdę tymi głównymi producentami narkotyków syntetycznych na cały świat. Natomiast obecnie widzimy taką kwestię, która dzieje się po prostu w Polsce. I na przykład gdybyśmy przyjrzeni się statystykom, zabezpieczają amfetaminy, one z roku na rok zmniejszają się, są nie aż tak dużym poziomem, jakby się mogło wydawać. Natomiast statystyki zabezpieczeń syntetycznych katynonów, czyli właśnie klefedronu, klefedronu, mefedronu, rosną z roku na rok. I są to obecnie narkotyki najbardziej popularne oprócz marihuany na terenie Polski. Więc widać, że również nasze społeczeństwo przestawiło się. Właśnie z tych takich narkotyków bardziej tradycyjnych, na te coraz bardziej wymyślne narkotyki syntetyczne w tym przypadku. I nie są tylko to syntetyczne katynony, ale mówimy tutaj również o ketaminie, mówimy tutaj również o 2CB. Tych substancji jest naprawdę dosyć sporo, które również są popularne na naszym rynku narkotykowym. Może nie aż tak bardzo, ale widzimy, że jest również zainteresowanie wśród osób, które kupują i które sprzedają, bo też również patrzymy na to, co na rynku nowego się pojawia.

[00:49:54 Patrycja Długoń] Brytyjczyk Neil Woods, były tajniak i obecnie działacz takiej globalnej sieci zrzeszającej tych i czynnych i emerytowanych policjantów, prokuratorów, sędziów, funkcjonariuszy służby więziennej z wielu krajów, wskazuje na konieczność zmiany podejścia państw do polityki narkotykowej. Mówi o tym, aby legalizować i kontrolować produkcję oraz sprzedaż narkotyków, podobnie jak alkoholu. Chciałam się Pana właśnie o tą zupełnie inną, inne spojrzenie zapytać. Jak realna Pana zdaniem jest w przyszłości zmiana strategii narkotykowej? Czyli odcięcie zorganizowanej przestępczości od źródła zysków poprzez właśnie legalizację i kontrolę?

[00:50:43 Michał Aleksandrowicz] Myślę, że dobrą odpowiedzią na to pytanie będzie to, co dzieje się chociażby w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ tam już wiele lat temu podjęto decyzję o dekryminalizacji posiadania chociażby marihuany. Tam są różne formy, w zależności oczywiście od stanu. Natomiast ten czarny rynek dalej istnieje. Należy sobie zadać pytanie dlaczego? Odpowiedź jest bardzo prosta. Dlatego, że ta marihuana, którą w tym przypadku możemy kupić w sklepie oficjalnym, państwowym, ma inną cenę niż marihuana czarny rynekowa. I czasami jest to bardzo duża różnica. Więc jeżeli obywatel ma do wyboru to samo, ale taniej, no to pójdzie i weźmie to, co jest tańsze. To jest po prostu oczywiście moim zdaniem. Więc tego typu sytuacja, kiedy ta substancja jest legalna, natomiast cena jest inna zupełnie w oficjalnej sprzedaży i powoduje to, tak jak rozmawiamy z

kolegami ze Stanów, że, że ten czarny rynek jak najbardziej dalej istnieje. Co do tej wypowiedzi pana Woodsa, no ciężko się tak naprawdę odnieść. Mamy takie prawo. Policja jest od stosowania prawa. My oczywiście mamy swoje pewne sugestie, jak najbardziej bierzemy również udział w procesie legislacyjnym, jeżeli chodzi o narkotyki. Natomiast według mnie osobiście to prawo, które mamy, które jest prawem twardym. Natomiast są pewne oczywiście pewne możliwości złagodzenia karności, tak jak choćby artykuł 62, gdzie przy posiadaniu niewielkich ilości prokurator może, może to postępowanie zawiesić na okres próby, to w tym przypadku uważam, że jest to prawo, które działa bardzo efektywnie i skutecznie, jeżeli chodzi o nasz kraj. A czy jakieś będą zmiany? Wtedy będziemy, myślę o tym dyskutować jak to jak to powinno wyglądać. Natomiast, tak jak mówiłem na przykładzie Stanów Zjednoczonych, nawet ta dekryminalizacja nie powoduje tego, że problem znika jak za rzućnięciem magicznego zaklęcia. Ale jednak pojawia się. I również tak jak w przypadku, tak jak w Stanach Zjednoczonych, kartele meksykańskie, które są dostawcami marihuany do Stanów, prosperują cały czas bardzo dobrze i nie widać zaniku zainteresowania produktami, które oferują.

[00:52:30 Patrycja Długoń] A należą do tych najbardziej brutalnych.

[00:52:32 Michał Aleksandrowicz] Dokładnie tak. Dokładnie tak.

[00:52:35 Patrycja Długoń] Jakie cechy osobowości i kompetencje uważa Pan za kluczowe w pracy funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji?

[00:52:46 Michał Aleksandrowicz] Kluczowe cechy. Myślę, że wytrwałość, cierpliwość i opanowanie. Myślę, że to są takie kluczowe cechy osobowości, które dana osoba powinna posiadać, bo często, kiedy oglądamy filmy, a myślę, że dla społeczeństwa przede wszystkim odzwierciedleniem naszej pracy są filmy różnego rodzaju, nie wiem, jakieś seriale, które pokazują pracę Policji i ta praca jest pokazywana w wielkim przyspieszeniu. A często, żeby dojść do tego etapu, kiedy zapukamy do drzwi przestępcy, będziemy tą grupę likwidować czy wchodzić na laboratoria, może upłynąć rok, może dwa lata. Więc to, co widzimy najczęściej w świecie seriali czy filmów, jest taką pracą Policji w pigułce. I przyznam, szczerze mówiąc, jak tak właśnie słyszę, że no dużo po ulicy biegacie, dużo latacie, jakieś tam rzecz. Oczywiście jak najbardziej tak. Natomiast niejednokrotnie właśnie praca operacyjna jest to siedzenie, czytanie, analizowanie i łapanie powiązań, które zajmuje niezwykle dużo, dużo czasu. Więc czasami trzeba przyznać, że bardzo dużo czasu spędza się w biurze, żeby tą sprawę po prostu dobrze poprowadzić. Wymaga to po prostu pracy dużo papierkowej. Więc to się tak może wydawać, że ta praca jest taka, że faktycznie gdzieś lata, się biega i tak dalej. Jak najbardziej tak, ale jednak ten wymiar tej pracy papierkowej również jest tutaj bardzo, bardzo, bardzo, bardzo duży. Wiem, że może to zabrzmieć mało atrakcyjnie, ale takie są po prostu realia. Oczywiście bardzo miło się potem ogląda filmy z realizacji, wyprowadzonych przestępców, skazanych. Te laboratoria, które są zlikwidowane. Natomiast właśnie ta cierpliwość, spokój, opanowanie, właśnie właśnie w tego typu sytuacjach myślę, że to są takimi kluczowymi cechami dla policjantów CBŚP. I myślę, że też tym, na co my stawiamy. U nas jest też rozwój osobisty, bo też patrzymy na osoby, które chcą się uczyć, są ambitne, chcą zrobić po prostu coś więcej niż standardowo i też nie boją się niestandardowych rozwiązań, propozycji i rozmów, po prostu, tak. My tutaj, tak jak w wydziale, mamy już taką zasadę od lat, że jeżeli jest jakiś problem, to po prostu siadamy razem. Ludzie mają różne pomysły i uważam, że to jest super, bo każdy myśli trochę w inny sposób, czasami mocno również nieszablonowo i te rozwiązania zawsze udaje się wypracować albo znaleźć kompromis i takie dobre wyjście z każdej sytuacji. Więc tak jak mówiłem już kilkakrotnie, praca w CBŚP to jest praca zespołowa i razem tworzymy ten kolektyw, taką, można powiedzieć, dużą, dużą rodzinę.

[00:55:08 Patrycja Długoń] A jakie specjalności, z pewnością u Pana w Wydziale to chemia jest chyba tą najbardziej oczekiwaną?

[00:55:18 Michał Aleksandrowicz] No, chciałbym powiedzieć, że wszyscy jesteśmy trochę małymi chemikami tutaj w Wydziale narkotykowym. Oczywiście mamy chemików, również z wykształceniem chemicznym, po politechnikach czy uniwersytetach, po wydziałach chemicznych. Natomiast oczywiście to doświadczenie, jeśli chodzi o chemię, jest dla nas bardzo istotne. Ale tak naprawdę jest jeszcze jedna cecha, którą posiadają funkcjonariuszy naszego Wydziału. Jest to znajomość języków obcych, która być może wydaje się rzeczą oczywistą, ale nie zawsze jest tak bardzo oczywiste, jak mogłoby się wydawać. I mamy funkcjonariuszy, którzy mówią w różnych językach, ponieważ obecnie ta praca, którą wykonujemy, jest pracą w większości międzynarodową. I tak naprawdę, gdybyśmy zaczęli odpytywać nasze zarządy, jakie macie sprawy, czy to są sprawy o charakterze międzynarodowym, mówimy o tych sprawach narkotykowych, to myślę, że większość będzie o charakterze międzynarodowym. Gdzie mamy te powiązania z zagranicą, gdzie członkowie grup są za granicą, operują z zagranicy albo gdzieś, gdzie te narkotyki wychodzą, są przemywane i tak dalej. Więc ta znajomość języków obcych jest obecnie wymogiem. I przyznam, szczerze mówiąc, też trochę tutaj nastraszę oczywiście potencjalnych chętnych, chociaż oczywiście zawsze wszyscy są u mnie mile widziani, że u mnie rozmowy rekrutacyjne można tak to nazwać, są prowadzone w języku obcym. Więc jest to od razu jak gdyby pierwszy egzamin czy dana osoba no tym językiem posługuje się w sposób, nie mówię, że bardzo biegły, tak i tak dalej, jeżeli po prostu spełnia te wymagania, które jak gdyby również spotykają się z moimi oczekiwaniami, jeżeli chodzi o znajomość języka obcego wtedy po prostu rozmawiamy dalej. Bo jest to coś, bez czego niestety nie da się obecnie, nie da się obecnie pracować. Jest to może specyficzne wymaganie, o którym byśmy mogli bardziej powiedzieć, że mówimy tu o Biurze Współpracy Międzynarodowej Policji i tak dalej, ale również tutaj właśnie w CBŚP, tej współpracy międzynarodowej mamy naprawdę bardzo, bardzo dużo i bez tego języka obcego, minimum tego języka angielskiego jest bardzo ciężko obecnie funkcjonować. Bo gdybyśmy nawet tutaj tak się śmieję zawsze, do nas do Wydziału, są drzwi obrotowe. Mamy tutaj wizyty tak naprawdę w każdym tygodniu osób różnych z zagranicy czy delegacji, czy oficerów łącznikowych, czy od naszych oficerów łącznikowych, którzy działają poza granicami Polski, czy przeróżnych osób, z którymi współpracowaliśmy wcześniej, mają fajną sprawę, chcą coś przegadać, potrzebują coś uzyskać, no to ten język obcy jest po prostu u nas niezbędny. Więc to jest taka dodatkowa cecha oprócz tych znajomości chemicznej, takiej podstawowej, bym powiedział.

[00:57:38 Patrycja Długoń] A trafić tutaj mogą wyłącznie funkcjonariusze, którzy już mają jakieś doświadczenie. W sensie mają szanse tutaj aplikować, prawda?

[00:57:48 Michał Aleksandrowicz] To zależy. To zależy. Oczywiście mamy również funkcjonariuszy, którzy... Oczywiście większość z nich pracowała wcześniej w pionie narkotykowym, ale mamy też na przykład biegłych z laboratoriów, którzy zajmowali się od trochę innej strony naszą pracą, ale który również jest jej nierozłącznym, nierozłącznym elementem. Szukałem po prostu osób, które profilem pasują nam do stanowiska, które akurat mamy wolne do obsadzenia. I szczerze mówiąc Wydział zajmuje się typowo również pracą, wykrywaniem spraw i wsparciem tych działań, które prowadzą nasi koledzy w terenie. Dlatego tak jak mówiłem, ta specyficzna wiedza z chemii jest bardzo mile widziana. Natomiast ten język to jednak jest, to jest tutaj podstawa. Oczywiście wiadomo, zobaczymy, jak to będzie wyglądało w przyszłości. Jak nasza praca będzie się rozwijała, jak Biuro będzie się rozbudowywała. Natomiast myślę, że to są takie podstawowe cechy, na które, na które ja zwracam uwagę przy rekrutacji.

[00:58:37 Patrycja Długoń] A czy cywile mają szanse?

[00:58:39 Michał Aleksandrowicz] Oczywiście. CBŚP tutaj również będzie prowadził czy prowadziło nabory, jeżeli chodzi o przyjęcie cywila na funkcjonariusza. Natomiast jeżeli chodzi o stanowiska cywilne, u nas w Wydziale, jako takich wykonawczych tych stanowisk, nie ma.

[00:58:55 Patrycja Długoń] Spotkałam się z informacją, że funkcjonariusze operacyjni są w ciągłej gotowości. Że mają cały czas spakowane trzy torby, w zależności od tego, na jak długo nagle dowiedzą się, że być może muszą wyjechać. Jak wygląda codzienność takiego funkcjonariusza operacyjnego?

[00:59:15 Michał Aleksandrowicz] Może nie trzy torby, ale taki bezpieczny zapas ubrań zawsze każdy w pracy ma. Więc jesteśmy oczywiście gotowi do działania w każdych warunkach i przez całą dobę, 24/7, jeżeli to wymaga tego typu sytuacja. Więc to też nie jest tak, że siedzimy jak na szpilkach, i że tak powiem, nie możemy wyjechać na weekend czy nie możemy pojechać z rodziną na wakacje, bo coś może zaraz być. Mamy na tyle szeroki skład, że tutaj w zupełności to, jak funkcjonujemy jest w pełni zabezpieczone. Więc myślę, że jak najbardziej, jest ta jest ta gotowość, bo może być też tak, że wyjdzie robota i po prostu wrócimy późno czy wrócimy dopiero jutro, jeżeli coś tam wyskoczy. Natomiast nie jest tak, że też siedzimy jak na szpilkach i nie wiemy, czy wrócimy do domu.

[00:59:57 Patrycja Długoń] To często bardzo obciążająca praca. Też Pan o tym wcześniej wspominał. Czy korzystanie z pomocy psychologicznej w CBŚP przestaje być tematem tabu?

[01:00:07 Michał Aleksandrowicz] Myślę, że nigdy nie powinno być tematem tabu. Jest to coś, co jest nieodłącznym elementem pracy i to, jak funkcjonuje u nas zespół psychologów, który funkcjonuje bardzo dobrze. Uważam, że świetnym oparciem dla funkcjonariuszy, ponieważ te problemy funkcjonariuszy, jak każdy inny człowiek i uważam, że jeżeli chodzi o tą pomoc psychologiczną jest, to jest to żaden wstyd. Co można by tak określać, że... Aaaa, że pójdę do psychologa, to coś jest ze mną nie tak. To wcale tego nie oznacza i absolutnie należy w ogóle takich słów po prostu nie używać. Jest to coś, co jest po prostu elementem naszej codzienności i naprawdę czasami nie warto tych problemów nosić w sobie. Jakiś może nie tyle co wątpliwości, co jakiś takich właśnie, jak by to określić dobrze, jakichś rozterek i tak dalej, z którymi warto po prostu podzielić się czasami z tą osobą, którą jest po prostu psycholog. Więc jak najbardziej. Ja też zachęcam funkcjonariuszy, że jeżeli jest jakiś problem, coś się po prostu dzieje, to przyjść pogadać. Psychologowie to ludzie, więc ludzie, którzy mają takie same problemy jak my. A ten zespół psychologiczny to są naprawdę bardzo fajne osoby i które myślę, że z pewnością gdyby jakkolwiek problem był, to to ten problem postarają się rozwiązać. Także myślę, że też mogę tu w samych superlatywach, bezcukrowania tutaj tym osobom, które które tam pracują. Ale takie wsparcie psychologiczne jest ważne, bo tak jak mówiłem wcześniej, jest to praca bardzo obciążająca. Różne rzeczy się wydarzają w czasie służby, więc to, że mam świadomość, że mogę pójść z kimś porozmawiać, jest, uważam naprawdę bardzo istotne.

[01:01:32 Patrycja Długoń] Z jakiego działania lub operacji pana Wydziału w ostatnich latach jest Pan osobiście najbardziej dumny?

[01:01:40 Michał Aleksandrowicz] Jestem dumny zawsze ze swoich policjantów, także to mogę powiedzieć bez dwóch zdań. Niezależnie od tego, czy akurat była operacja, czy nie. Bo też tą mrówczą pracę, którą wykonują na co dzień, ona również ma swój finał gdzieś, gdzieś później. Więc tą codzienną pracę też należy bardzo docenić. Natomiast jeżeli chodzi o takie największe sprawy z ostatnich lat, to myślę, że to laboratorium syntetycznych opioidów, które zlikwidowaliśmy w zeszłym roku. Myślę, że to będzie z takich najbardziej najbardziej fajnych spraw, które udało się zrobić, bo tutaj oprócz samej tej realizacji, przygotowania to również właśnie samo to, jak udało się tą wiedzę podzielić właśnie z kolegami, z kolegami z BOA, przygotować ich odpowiednio, przygotować się na wszelkiego rodzaju zagrożenia, które mogą wystąpić na na tego typu laboratorium było naprawdę

dużym, dużym sukcesem. Że to wydarzyło się wszystko bezpiecznie, nikomu się nic nie stało. Ale dało również takie kolejne podwaliny do tego, żeby pracować chociażby nad rezolucją ONZ, gdzie rozmawialiśmy o tym. Więc te doświadczenia, których nabyliśmy, również przekuliśmy na dokument strategiczny. I uważam, że to jest odpowiednia droga, że nie tylko rozmawiamy wewnętrznie, ale również to, co my widzimy, to, co zaobserwowaliśmy, przelewamy również na inne dokumenty, które mają znaczenie również dla innych osób.

[01:02:48 Patrycja Długoń] Czy coś jest, co by pan chciał dodać albo przekazać jeszcze słuchaczom naszego podcastu.

[01:02:56 Michał Aleksandrowicz] Myślę, że bardzo ważne jest to, żeby Policji zaufać. Zaufać Centralnemu Biuru Śledczemu Policji, że jest gdzieś taka siła, która w razie, gdy nam stanie się coś złego, to będziemy w stanie naszym obywatelom pomóc. Tak naprawdę to jak nasza praca działa, ona jest przez większość społeczeństwa całkowicie niewidoczna. O tym rozmawialiśmy na początku, że działamy często właśnie likwidując tego typu laboratoria i ktoś powie no, zlikwidowali laboratorium, no w sumie i co z tego? Właśnie bardzo dużo wbrew wbrew pozorom, bo oprócz narkotyków, które nie trafią na rynek, również neutralizujemy te zagrożenia, które mogą być w naszym bezpośrednim otoczeniu i często ludzie sobie z tego nie zdają sprawy. Natomiast, jest to po prostu duża część naszej pracy jest całkowicie niewidoczna. My też nie o wszystkim oczywiście mówimy. Mówimy bardzo często za to, że pracuj w ciszy: "Pracuj w ciszy, niech efekt przyniesie hałas". Więc w większości pracujemy po prostu w ciszy. Czasami ten efekt przynosi hałas, a czasami, tak naprawdę, społeczeństwo nigdy się o niej nie dowie. A robimy też rzeczy różne i bardzo dużo takich rzeczy, więc myślę, że to jest coś, co jest taką naszą tutaj wewnętrzną siłą CBS-u. Że wiemy, że takie były zagrożenia, zostały one skutecznie zwalczane. Natomiast jest to takie coś, co jest też naszym takim motorem napędowym naszej pracy. Także myślę, że to, co jest takie istotne, co jest takim takim moim przesłaniem jest dla społeczeństwa, jest to po prostu, żeby tej Policji zaufać. Zaufać, że działamy skutecznie, działamy bezpiecznie i działamy tak naprawdę na rzecz ich dobra. Chociaż oczywiście wiadomo, że nie zawsze tą Policję postrzega się w sposób pozytywny, bo Policja z zasady jest organem, który wystawia mandaty na drodze, co może budzić takie, że ta Policja jest zła i niedobra. Natomiast to wszystko ma na celu jedno, bezpieczeństwo. I to jest najważniejsze. Od tego policjanta, który wystawiał mandaty, od takiego, który będzie to laboratorium likwidował. I myślę, że to jest bardzo istotne, że należy to zrozumieć właśnie w taki sposób.

[01:04:44 Patrycja Długoń] Dziękuję pięknie za rozmowę.

[01:04:46 Michał Aleksandrowicz] Dziękuję bardzo.